



Sygn. akt III UK 168/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący)
SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)
SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z odwołania R. M.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w J.
o emeryturę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 13 listopada 2018 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 21 czerwca 2017 r., sygn. akt III AUa [...],

uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego Sądowi Apelacyjnemu w [...].

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 czerwca 2017 r. Sąd Apelacyjny w [...] oddalił apelację Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w J. od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 24 marca 2015 r., mocą którego zmieniono decyzję organu rentowego z dnia 15 lipca 2014 r. i przyznano R. M. prawo do wcześniejszej emerytury.

Wydanie wyroku poprzedziły następujące ustalenia. Ubezpieczony pierwszą pracę podjął w dniu 1 września 1969 r. w charakterze ucznia w zawodzie piekarza w Gminnej Spółdzielni „S.” w Z. Następnie od dnia 23 czerwca 1972 r. pracował jako piekarz stołowy. Jego praca polegała na wyrabianiu bochenków na stole, układaniu i wkładaniu do pieca. W piekarni były dwa piece do pieczenia chleba i dwa stoły, przy których pracowało po trzech piekarzy. W czasie remontu piekarni wnioskodawca był przeniesiony do działu transportu i pracował na stanowisku kierowcy ciągnika. Po powrocie ze służby wojskowej, na zasadzie porozumienia stron, od 15 sierpnia 1980 r. przeszedł do pracy w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w S. W gospodarstwie tym hodowane było bydło, maciory i tuczniki oraz uprawiano pola o powierzchni co najmniej 300 ha. Zatrudnionych było około 10 traktorzystów, w tym ubezpieczony, którzy wykonywali wszystkie prace polowe. W okresie zimowym traktorzyści zajmowali się przewożeniem siana ze stogów do obór, przywożeniem kiszonki z silosów, które były w odległości 10-15 km od PGR-u. W miejscu zamieszkania ubezpieczonego (W.) powstało w 1983 r. ujęcie wody i od tego czasu pracował tam jako konserwator tego ujęcia. Była to praca dodatkowa, którą wykonywał po powrocie z pracy w PGR.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał, że wnioskodawca w okresach zatrudnienia od 23 czerwca 1972 r. do 23 kwietnia 1974 r. i od 1 maja 1976 r. do 14 sierpnia 1980 r. pracując na stanowisku piekarza oraz od 15 sierpnia 1980 r. do 31 października 1991 r. pracując na stanowisku kierowcy ciągnika wykonywał pracę w warunkach szczególnych, a tym samym spełnił warunki do uzyskania świadczenia przewidzianego treścią art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 887 ze zm., dalej ustawa emerytalna), ponieważ posiada okres ponad 15-tu lat pracy w warunkach szczególnych, niekwestionowany okres składkowy i nieskładkowy na dzień 1 stycznia 1999 r. w wymiarze 25 lat, 7 miesięcy i 6 dni, a w dniu 2 lipca 2014 r. ukończył 60 lat.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 21 października 2015 r. zmieniono zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w K. i oddalono odwołanie ubezpieczonego. Sąd drugiej instancji, po uzupełnieniu postępowania dowodowego

ustalił, że odwołujący się pracował nie tylko przy wypieku pieczywa, lecz także przy wyrabianiu ciasta oraz formowaniu pieczywa, które następnie wkładał do pieca. Sąd drugiej instancji argumentował, że o zakwalifikowaniu pracy jako wykonywanej w szczególnych warunkach decyduje jej stałość, a więc pełny wymiar czasu pracy na zajmowanym stanowisku. Tymczasem opisane przez ubezpieczonego czynności nie pozwalały na ustalenie, że pracował on stale i w pełnym wymiarze czasu pracy „przy wypieku pieczywa”. W konsekwencji ubezpieczony nie spełnił warunku 15-letniego stażu pracy w szczególnych warunkach, co uniemożliwia mu skuteczne ubieganie się o prawo do emerytury w obniżonym wieku.

Rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego zaskarżył skargą kasacyjną odwołujący się, a Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 9 lutego 2017 r., III UK 71/16 uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu wydanego orzeczenia Sąd Najwyższy, wskazując na usprawiedliwione podstawy skargi, stwierdził, że Sąd drugiej instancji bezpodstawnie zawęził pojęcie pracy wykonywanej w szczególnych warunkach „przy wypieku pieczywa”, które ograniczył do prac „podawacza i odbieracza pieczywa na blachach z pieca. Tymczasem tego rodzaju praca obejmuje wszelkie czynności piekarzy, którzy w jednym procesie technologicznym świadczyli pracę fizyczną wymagającą dźwigania worków z mąką, przygotowywania rozczynu, urabiania i ręcznego porcjowania, formowania ciasta chlebowego oraz wypieku pieczywa w wysokiej temperaturze panującej w piekarni. W ocenie Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny bezzasadnie pominął weryfikację kolejnego kontrowersyjnego okresu, to jest pracy na stanowisku kierowcy ciągnika.

Ponownie rozpoznając sprawę, Sąd Apelacyjny zauważył, że okres zatrudnienia na stanowisku piekarza jest okresem zatrudnienia w szczególnych warunkach w rozumieniu ustawy emerytalnej oraz rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze (wykaz A, dział X, poz. 11), co jednoznacznie przesądził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lutego 2017 r., III UK 71/16. Stąd do weryfikacji pozostał okres zatrudnienia na stanowisku

kierowcy ciągnika w PGR w S. od dnia 15 sierpnia 1980 r. do 31 października 1991 r.

W tej mierze Sąd odwoławczy odniósł się do branżowego charakteru rozporządzenia z 1983 r. i stwierdził, że mimo to nie jest wykluczone uznanie określonej pracy za pracę wykonywaną w szczególnych warunkach w sytuacji, gdy zakład zatrudniający ubezpieczonego nie należy według kwalifikacji powołanego wyżej rozporządzenia do określonej branży (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 września 2008 r., II UK 1/08; z dnia 26 marca 2014 r., II UK 368/13). W sytuacji bowiem, gdy stopień szkodliwości, czy uciążliwości danego rodzaju pracy nie wykazuje żadnych różnic w zależności od branży, w której jest wykonywana, brak jest podstaw do zanegowania świadczenia jej w warunkach szczególnych tylko dlatego, że w załączniku do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze została przyporządkowana do innego działu przemysłu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2014 r., I UK 314/13).

W tym kontekście oceniając okresy (jesienno - zimowe), w których wnioskodawca wykonywał wyłącznie prace transportowe, przyjąć należy, że jego praca była tożsama (w zakresie na ekspozycję na czynniki szkodliwe) z pracą kierowców ciągników w zakładach pracy podległych resortowi transportu, czego organ rentowy nie kwestionował. Zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, że była to praca w pełnym wymiarze czasu pracy, o której mowa w wykazie A, dział VII, poz. 3.

Z kolei okresy pracy ubezpieczonego (wiosna – jesień), kiedy wykonywał prace polowe nie mogą być - jak chciał tego pozwany – automatycznie eliminowane z sumy lat pracy w szczególnych warunkach. Przy ocenie stopnia szkodliwości i uciążliwości pracy wnioskodawcy należało mieć na względzie fakt, iż jest to praca wymagająca wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne jak i otoczenia. Sprawność taka jest wymagana zarówno w sytuacji poruszania się po drodze publicznej, jak też przy wykonywaniu prac polowych, gdzie z racji przemieszczania się po nierównym podłożu i dodatkowo konieczności wykonania określonej pracy (orania, bronowania, nawożenia) wymagana jest od kierującego wzmożona koncentracja i nie jest ona mniej uciążliwa, niż poruszanie

się po drogach publicznych. Przeciążenia fizyczne, którym poddawany jest kierowca ciągnika w trakcie prac polowych (drgania i wibracje) uznać należy za zdecydowanie większe niż te występujące w transporcie, który w większości odbywa się po drogach o utwardzonych nawierzchniach. Kierowcy ciągników rolniczych narażeni byli na hałas, drgania pojazdu czy zapylenia. Powyższe pozwala na konstatację, że praca wnioskodawcy jako kierowcy ciągnika wykonującego pracę w branży rolniczej, daje podstawę do zakwalifikowania jej do okresu pracy, o której mowa w wykazie A, dział VIII poz. 3 rozporządzenia z 1983 r. (zob. także wyroki: Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 5 lutego 2013 r., III AUa 910/12 i z 5 marca 2013 r., III AUa 1163/12; Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 26 stycznia 2016 r., III AUa 1477/15). Jednocześnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 9 lipca 2013 r., III UK 6/13, LEX nr 1353233) podkreślono, że jest w pełni możliwe uznanie za pracę w warunkach szczególnych prac wykonywanych w miesiącach kwiecień – listopad, to jest w okresie spiętrzenia się prac polowych. W podobnym tonie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 października 2013 r., III UK 144/12. Niemniej stanowisko judykatury nie jest jednolite (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2016 r., III UK 1/16 i z dnia 22 marca 2017 r., III UK 139/16).

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny orzekł w myśl art. 385 k.p.c.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył w całości skargą kasacyjną pełnomocnik organu rentowego, zarzucając naruszenie:

- art. 184 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1, 2 i 4 ustawy emerytalnej w związku z § 4 ust. 1 i § 2 ust. 1 rozporządzenia z 1983 r. (wykaz A, dział VIII, poz. 3), przez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że praca kierowcy ciągnika jest pracą w szczególnych warunkach także wówczas, gdy była ona wykonywana jako praca polowa, przy jednoczesnym rozstrzygnięciu, iż czynniki szkodliwe i uciążliwe kierowcy ciągnika są zbieżne z tymi czynnikami występującymi w transporcie.

Mając na uwadze powyższe, domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania; ewentualnie jego uchylenia i orzeczenia co do istoty sprawy przez zmianę wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 24 marca 2015 r. i oddalenie odwołania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zawiera usprawiedliwione zarzuty. Obecnie spór sprowadzał się wyłącznie do oceny charakteru zatrudnienia ubezpieczonego na stanowisku kierowcy ciągnika w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w S. od dnia 15 sierpnia 1980 r. do dnia 31 października 1991 r., gdyż zagadnienie związane z zaliczeniem do prac w szczególnych warunkach zatrudnienia w piekarni zostało już wyjaśnione przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lutego 2017 r., III UK 71/16. W powołanym judykacie zwrócono uwagę na konieczność poddania ocenie zatrudnienia wnioskodawcy na stanowisku kierowcy ciągnika. Sąd Apelacyjny słusznie zauważył, że zasadniczo w świetle przepisów wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., wyodrębnienie poszczególnych prac ma charakter stanowiskowo-branżowy, lecz mogą zdarzyć się sytuacje, które ten monopol przełamują – jak chociażby przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 marca 2014 r., II UK 368/13 (OSNP 2015 nr 7, poz. 99). Nie można jednak tracić z pola widzenia okoliczności luzujących wymóg branżowy, w szczególności w odniesieniu do mechanizmu ustalania stopnia narażenia na taką samą ekspozycję czynników szkodliwych jak w branży podstawowej, co determinuje ocenę warunków pracy jako szczególnych w rozumieniu art. 32 ust. 2 ustawy emerytalnej. Wszak pod pozycjami zamieszczonymi w kolejnych działach wykazu wymieniono bowiem konkretne stanowiska przypisane danym branżom, uznając je za prace w szczególnych warunkach, uprawniające do niższego wieku emerytalnego. Przyporządkowanie danego rodzaju pracy do określonej branży ma istotne znaczenie dla jej kwalifikacji jako pracy w szczególnych warunkach. Usystematyzowanie prac o znacznej szkodliwości i uciążliwości i przypisanie ich do oddzielnych działów oraz poszczególnych stanowisk w ramach gałęzi gospodarki nie jest przypadkowe, gdyż należy przyjąć, że konkretne stanowisko narażone jest na ekspozycję na czynniki szkodliwe w stopniu mniejszym lub większym w zależności od tego, w którym dziale gospodarki jest umiejscowione. Konieczny jest bezpośredni związek wykonywanej pracy z procesem technologicznym właściwym dla danego działu gospodarki. Oznacza to, że przynależność pracodawcy do

określonej gałęzi (branży) gospodarki ma znaczenie istotne i nie można dowolnie, z naruszeniem postanowień rozporządzenia, wiązać konkretnych stanowisk pracy z branżami, do których nie zostały przypisane w tym akcie prawnym. Nie można więc przyjąć, że istotny dla stwierdzenia wykonywania pracy w szczególnych warunkach jest wyłącznie rodzaj tej pracy, a bez znaczenia pozostaje okoliczność zatrudnienia pracownika w określonym sektorze gospodarki.

W każdym razie należy stwierdzić (ustalić i ocenić), czy konkretne stanowisko narażone jest na ekspozycję na czynniki szkodliwe w różnym stopniu w zależności od tego, w którym dziale przemysłu (gospodarki) jest umiejscowione. Jeżeli bowiem uciążliwość i szkodliwość dla zdrowia konkretnej pracy wynika właśnie z jej branżowej specyfiki, to należy odmówić tego szczególnego waloru pracy wykonywanej w innym dziale gospodarki. Natomiast w sytuacji, gdy stopień szkodliwości lub uciążliwości danego rodzaju pracy nie wykazuje żadnych różnic w zależności od branży, w której jest ona wykonywana, brak jest podstaw do zanegowania świadczenia jej w warunkach szczególnych tylko dlatego, że w załączniku do rozporządzenia została przyporządkowana do innego działu przemysłu (gospodarki). Jeżeli bowiem pracownik w ramach swoich obowiązków stale i w pełnym wymiarze czasu pracy narażony był na działanie tych samych czynników, na które narażeni byli pracownicy innego działu, w ramach którego to działu takie same prace zaliczane są do pracy w szczególnych warunkach, to zróżnicowanie tych stanowisk pracy musiałoby być uznane za naruszające zasadę równości w zakresie uprawnień do ubezpieczenia społecznego pracowników wykonujących taką samą pracę.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny przyjął, że okres pracy wnioskodawcy na stanowisku kierowcy ciągnika w PGR – a więc w rolnictwie - może być kwalifikowany jako praca kierowców ciągników, kombajnów lub pojazdów gąsienicowych, zatrudnionych w transporcie (wykaz A, dział VIII, poz. 3), przy czym Sąd odwoławczy podzielił pracę wnioskodawcy na dwa etapy. Pierwszy od jesieni do wiosny, kiedy pracował jako kierowca ciągnika w transporcie, co też nie było negowane przez pozwanego; drugi od wiosny do jesieni przy pracach polowych. W ocenie Sądu, praca kierowcy ciągnika przy pracach polowych i w transporcie charakteryzuje się tożsamym wymaganiem wysokiej sprawności psychofizycznej ze

względem na bezpieczeństwo własne jak i otoczenia. Dana cecha występuje w czasie poruszania się po drodze publicznej i w czasie prac polowych, bowiem nierówne powierzchnie w powiązaniu z orką, bronowaniem i siewem, wymagają od kierowcy wzmożonej koncentracji. Dodatkowo drgania i wibracje podnosiły poziom uciążliwości pracy.

W tym kontekście należy mieć na uwadze, że umieszczenie stanowiska kierowcy ciągnika w dziale VIII – „w transporcie i łączności” łączy szkodliwość tej pracy nie z samym faktem prowadzenia takiego pojazdu, lecz z faktem jego prowadzenia przy uwzględnieniu specyfiki „technologii” pracy w transporcie i obciążeń psychofizycznych, których nie ma - jak uznał ustawodawca - przy wykonywaniu prac na wskazanych stanowiskach w rolnictwie, gdzie dominują prace polowe i przemieszczanie się po polnych drogach. Uwzględnienie w wykazie A, dziale VIII pod poz. 3 prac kierowców ciągników, kombajnów lub pojazdów gąsienicowych nie oznacza, że należy uznać za pracę w szczególnych warunkach kierowanie tymi pojazdami przy jakichkolwiek innych zadaniach (rodzaju pracy) niż zadania transportowe, które byłyby tożsame z zadaniami branży transportowej. Prace uznane za wykonywane w szczególnych warunkach bez względu na miejsce ich wykonywania i rodzaj zostały wymienione w dziale XIV zatytułowanym „prace różne”. Inne działy wykazu obejmują wymienione w nich prace w powiązaniu z rodzajami zakładów pracy lub ich częściami. Nie można uznać, że praca traktorzysty jest zawsze pracą „w transporcie”, także wówczas, gdy wykonuje on przy pomocy ciągnika rolniczego prace polowe (np. siew, orze, nawozi, spulchnia glebę, wykonuje opryski, siew nawozy, rozrzuca obornik itp.). Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 października 2016 r., III UK 1/16 (niepublikowany) stwierdził, że „pracą w szczególnych warunkach jest praca kierowcy ciągnika a nie praca traktorzysty. Takie połączenie różnych stanowisk, czyli kierowcy ciągnika i traktorzysty nie jest zasadne, bo wspólnym mianownikiem nie musi być ciągnik rolniczy (nazywany także traktorem). Ciągniki z wykazu A, dział VIII poz. 3, to nie są zasadniczo ciągniki rolnicze. Nie każdy ciągnik w transporcie to traktor. Podobnie, gdy chodzi o kombajn umieszczony w wykazie A obok ciągnika, bo kombajny rolnicze to nie są pojazdy służące do transportu towarów ani do przewozu ludzi. Natomiast traktor (ciągnik rolniczy) może służyć do transportu,

jednak konstrukcyjnie (technicznie) nie jest to jego zasadnicze przeznaczenie. Zgodnie z ustawą z dnia 1 lutego 1983 r. - Prawo o ruchu drogowym ciągnik rolniczy to pojazd silnikowy skonstruowany do używania łącznie ze sprzętem do prac rolnych, leśnych, ziemnych lub ogrodniczych; ciągnik taki może być również przystosowany do ciągnięcia przyczep (definicja z art. 4 ust. 1 pkt 16). Konstrukcja ciągnika rolniczego uwzględniała więc prace z maszynami do prac rolnych i to była jego zasadnicza funkcja. Traktorzysta pracował w polu lub w obrębie gospodarstwa rolnego. Ciągnik rolniczy nie był więc przeznaczony do dalszych wyjazdów i do transportu. Używano do tego w pierwszej kolejności właściwych samochodów, bo te były sprawniejsze komunikacyjnie (transportowo) i nie były tak wolne jak ciągniki rolnicze. Chodzi więc o samochody z wykazu A, dział VIII poz. 2. Obok nich są ciągniki (poz. 3), przeznaczone do transportu, które nie były samochodami i nie musiały być też ciągnikami rolniczymi. Prócz samochodów ciężarowych i ciągników rolniczych były też ciągniki drogowe o specjalnej budowie i przeznaczeniu, służące do przewożenia ładunków i pojazdów po drogach publicznych. Kierowcy ciągników rolniczych (traktorzyści) stanowili niemałą grupę pracowników zatrudnionych w zakładach rolnych lub spółdzielniach, w tym świadczących usługi dla rolnictwa (Państwowe Gospodarstwa Rolne, Spółdzielnie Kółek Rolniczych, Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne). Gdyby praca traktorzysty miała swoje uzasadnienie jako praca w szczególnych warunkach, to niewątpliwie tak ująłby ją prawodawca w rozporządzeniu z dnia 7 lutego 1983 r. Wówczas w pierwszej kolejności odpowiedni zapis znalazłby się w dziale X, wykazu A, czyli dotyczącym rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego. Prawodawca nie uznał jednak pracy traktorzysty jako pracy w szczególnych warunkach”. Wobec powyższego rację ma organ rentowy zarzucając, że nie jest możliwe przyjęcie przez Sąd orzekający a priori, że wykonywanie przez kierującego ciągnikiem prac polowych jest związane z większym obciążeniem fizycznym i naraża go na większe dolegliwości niż wykonywanie prac transportowych, o których mowa w wykazie A dziale VIII, poz. 3 do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. W wyrokach z dnia 13 czerwca 2018 r., III UK 89/17 (niepublikowany), z dnia 18 kwietnia 2018 r., III UK 63/17 (niepublikowany), z dnia 21 lutego 2018 r., III UK 26/17 (LEX nr 2490614), z dnia 23 stycznia 2018 r., III UK 24/17 (LEX nr 2490613), Sąd Najwyższy uznał, że o kwalifikacji określonej pracy

jako pracy w szczególnych warunkach nie decyduje własna ocena sądu, że jest ona nie mniej (lub bardziej) uciążliwa jak praca tak kwalifikowana w rozporządzeniu z dnia 7 lutego 1983 r. Miarą stopnia uciążliwości, który decyduje o takiej kwalifikacji, jest narażenie na działanie tych samych czynników, na które narażeni są pracownicy wykonujący pracę uznaną w nim za pracę w szczególnych warunkach. Innymi słowy, parametrami porównawczymi stopnia uciążliwości pracy są czynniki ryzyka charakterystyczne dla danej pracy uznanej za pracę w szczególnych warunkach. One to bowiem określają stopień jej szkodliwości dla zdrowia. Nie jest zatem uprawnione stanowisko Sądu Apelacyjnego, że choć w pracy traktorzysty w zakresie prac polowych występują inne czynniki ryzyka niż w pracy kierowców ciągników w transporcie, to stopień ich szkodliwości dla zdrowia jest taki sam (albo większy). Prawodawca nie uznał pracy traktorzysty „w rolnictwie” jako pracy w szczególnych warunkach, mając zapewne na uwadze, że występujące w trakcie prac polowych czynniki ryzyka nie są ku temu wystraszające. Z tego względu w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwała się jednolita wykładnia przepisu rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. wykazu A, dział VIII poz. 3, że praca kierowcy ciągnika w transporcie i praca traktorzysty w rolnictwie, to nie są tożsame zatrudnienia w aspekcie możliwości jednakowej ich kwalifikacji jako pracy w szczególnych warunkach (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2018 r., I UK 129/17, LEX nr 2549444 i powołane tam orzecznictwo).

Nasuwa się też wątpliwość, że ciągnik (rolniczy) i jego właściwości techniczne nie zostały skonstruowane z myślą o transporcie towarów, osób. Jego maksymalna prędkość jest ograniczona do 40 km/h. Znane są także pojęcia ciągnika siodłowego, balastowego, jak też ciągniki gąsienicowe. Odwołując się do ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. Prawo o ruchu drogowym (jednolity tekst: Dz.U. z 1992 r. Nr 11, poz. 41), ciągnik rolniczy to pojazd silnikowy skonstruowany do używania łącznie ze sprzętem do prac rolnych, leśnych, ziemnych lub ogrodniczych; ciągnik taki może być również przystosowany do ciągnięcia przyczep (art. 4 ust. 1 pkt 16). W tej kwestii wypowiedział się już Sąd Najwyższy (zob. wyrok z dnia 23 lutego 2017 r., I UK 45/16, LEX nr 2297415).

Łącząc powyższe aspekty powstaje wektor następujących zależności. Po pierwsze, należy rozpatrzyć uprawnienie kierowcy ciągnika do uzyskania emerytury

przez pryzmat wykonywania pracy w transporcie. Może mieć to miejsce wówczas, gdy kierowca PGR-u wykonuje typowo transportowe obowiązki przez cały okres zatrudnienia (w sprawie od jesieni do wiosny). Po wtóre, okres prac polowych wymaga bliższej identyfikacji. Mogą przecież one polegać na transporcie zebranego produktu (ziemniaki, buraki, zboże) z pola do magazynu, zakładu przetwórstwa, itp. W takim razie konieczne jest ustalenie jak taki cykl produkcyjny wyglądał i czy spełnia on podstawowe cechy transportu. Jednym z nich jest efektywny czas jazdy, który w razie poruszania się pod drogach publicznych, przejazdach przez miasta, wymagał od kierującego szczególnej koncentracji. Tego rodzaju transport (po drodze publicznej) mógł być też wykonywany w obrębie jednego gospodarstwa rolnego podzielonego na specjalistyczne zakłady. Odmienne więc wyglądać będzie sytuacja kierowcy ciągnika, który zwozi z pola produkty wprost do magazynu (zbiornika) gospodarstwa rolnego, nie wjeżdżając na drogi publiczne.

W końcu w razie ustalenia, że obok transportu kierowca wykonywał prace polowe (albo wyłącznie prace polowe), nie dające się zakwalifikować do prac transportowych, to wówczas pozytywne rozstrzygnięcie o żądaniu wnioskodawcy nie może zamykać się w sferze swobodnego uznania sądu. W sprawie wyraża się ono w sformułowaniu „w przekonaniu Sądu Apelacyjnego wnioskodawca w toku wykonywania prac polowych był narażony na podobne czynniki szkodliwe (hałas, drgania, zapylenie, obsługa ciągnika). Tego rodzaju wnioskowanie musi poprzedzać odpowiednie postępowanie dowodowe, które – jak stwierdzono wcześniej – nie wyklucza alternatywy z art. 232 zd. 2 k.p.c. Przełamanie podziału branżowego jest możliwe, co zresztą trafnie dostrzega Sąd Apelacyjny. Jednak wówczas nie chodzi o „podobne czynniki szkodliwe”, lecz o tożsame warunki pracy, które prowadzą do ziszczenia się wcześniejszego ryzyka emerytalnego. Idąc dalej, stąd w podstawie faktycznej zaskarżonego wyroku brakuje ustaleń odnośnie do tego, czy wnioskodawca był narażony na taką samą ekspozycję czynników szkodliwych jak zatrudnieni w transporcie kierowcy ciągników i innych pojazdów transportowych, co determinuje ocenę warunków jego pracy jako szczególnych w rozumieniu art. 32 ust. 2 ustawy emerytalnej. Tymczasem wykładnia językowa regulacji zawartej w wykazie A, dział VIII, poz. 3, przy uwzględnieniu przyjętej przez

rozporządzenie kwalifikacji branżowo-stanowiskowej oraz systematyki przepisów, nie pozwala na kwalifikowanie *a priori*, czy też na zasadzie podobieństw pracy kierowców ciągników, kombajnów lub pojazdów gąsienicowych wykonujących pracę w rolnictwie jako pracy w szczególnych warunkach. Sąd Najwyższy nie jest zaś uprawniony do dokonywania ustaleń faktycznych (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) i nie może domniemywać, jak według sądu odwoławczego przedstawia się stan faktyczny sprawy (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2013 r., II CSK 292/12, LEX nr 1318346 i powołane tam orzecznictwo).

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 zdanie pierwsze k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.